GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 209. W Poniedziałek dnia 7. Września. 1840.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Września.

JO. Xiężna Lignicka powróciła tu z Doberanu.

## Wiadomości zagraniczne.

### Rossya.

Z Petersburga, dnia 27. Sierpnia.

1. Sierpnia, o 11 rano, N. Cesarz Jmć był na mszy odprawionéj przed frontem wojsk, z powodu święta znalezienia Krzyża św. Potém wojska oddzielnego korpusu grenadyerów wykonywały wielkie obroty linijowe, z których N. Pan był nader zadowolony.

Tegoż dnia JCMość wyjechał, o 7 godz. wieczorem do Połocka i przybył 3 b. m. o 11 rano do tego miasta, gdzie opatrywał tameczny korpus kadetów. Wyborny pod wszelkiemi względami stan tego zakładu zasłużył na zupełną pochwałę N. Pana.

Tegoż dnia, o 8 wieczorem, Cesarz Jmć wyjechał na Witebsk i Mohylew do Homla, gdzie stanął w najlepszem zdrowiu z JCWW. Xięciem Następcą 5 Sierpnia o 5 rano. Tegoż dnia JCMość o 2 popołudniu oglądał i lazarety tymczasowe.

6. b. m. w święto Przemienienia Pańskiego N. Pan był na mszy o godzinie 10 rannéj przed frontem wojsk 3 korpusu piechoty, poczém odbył przegląd tego korpusu. O godzinie 4. był obiad u J. C. Mości, na który byli wezwani wszyscy generałowie i dowódzcy pułków 3 korpusu piechoty. 7. o 10 rano, Cesarz Jmć kazał musztrować 3 dywizyą lekkiéj jazdy i był zupełnie zadowolony.

Urząd Przezesa towarzystwa zachęcenia artystów, wakujący po śmierci Rzecz. Tajnego Radzcy hrabi Kutajsow, raczył przyjąć na się JCW. Xiąże Maxymilian Leuchtenbergski.

W sprawozdaniu Oberpolicmejstra Moskiewskiego za rok 1839 znajduje się następny szczegół: Włościanin skarbowy Jan Nikitin, wieku lat 19, kopiąc jamy pod słupy do bramy domu Sztabsrotmistrza Guryew, na zaułku Serebreńskim, w kwartale Arbatskim, znalazł w ziemi gliniany garnek, napełniony starożytnemi srebrnemi monetami, ważącemi w ogóle 2 funty, 24 zołotniki. Jedna z nich była przesłana Moskiewskiemu Marszałkowi szlachty P. Czertkow, który znalazł na niéj z jednéj strony wyobrażenie Moskiewskiego jeźdzca na koniu z włócznią, a na odwrotniéj napis w rossyjskim języku. Moneta bita w 1610 czy 1611 roku.

## Francya.

Z Paryża, dnia 28. Sierpnia.

Po nadeściu ostatnich wiadomości z Wschodu, niektóre dzienniki Ministrów wzywały, aby publiczność drogą urzędową zawiadomili, czy nadeszłe listami prywatnemi nowiny są prawdziwe i co missya Rifaat Beja i odpłynięcie Admirała Stopford w istocie znaczy. Dzisiaj Ministeryum następującą daje deklaracyę: «Kilka dzienników nalega na rząd, aby oświadczył, jakie ma zdanie pod względem missyi Rifaata Beja i danych Lordowi Stopfordowi rozkazów. Trzebaby było wiedzieć, że rząd codziennie i co godzina o faktach, o których w publiczności prawią, wysłowić się nie może. Potwierdzać je albo zbijać równie krytycznem a czasem i niepodobném do wykonania. Można być przekonanym, że rząd żadnego nie zatai faktu, skoro będzie autentyczny, uwagi godny i skoro objawienie onego tokowi układów zawadzać nie będzie. Po za tym obrębem rząd milczeć musi, jakkolwiek z naleganiem go wzywają. Co się tyczy powyżéj wymienionych faktów, tyle tylko powiedzieć można: „Pełnomocnika Porty wyprawiono, aby Wicekrólowi traktat zakomunikować. Dane Admirałowi Stopford rozkazy są i muszą być tajemnicą rządu angielskiego. Rozumiemy, że ci co o nich mówią, ich nie znają albo znaczenie ich przesadzają. Mogą wprawdzie różne wypadki na Wschodzie zajść a w tém przypuszczeniu stara się rząd Francyę w tym postawić stanie, aby niebezpieczeństwa honorowi albo korzyściom jéj zagrażać mogące, oddalić. Wszystkie stronnictwa przekonane być mogą, że rząd całe brzemię ciężącéj na nim odpowiedzialności zna. Pomny on zawsze na obowiązki swoje, dopełni ich, a właśnie najświętszym swym poczytuje obowiązkiem, nie zostawiać Francyi nieprzygotowanéj na zmiany wypadków przyszłości. Trwamy jednakże w tém przekonaniu, że wypadki te pokoju Europejskiego nie zakłócą."

Prócz oświadczenia urzędowego dziennika, także się na pół urzędowy Konstytucyonista obszerniéj nieco nad owémi dwoma rozwodzi punktami. Zatrzymuje on się jeszcze nieco dłużéj przy tém, aby dowieść, że nikt nie może znać tanych instrukcyi, danych Admirałowi Stopfordowi. Potém zaś przekonując się, że tego istotnie nikt nie twierdził, i że tylko jego równoczesne wyruszenie z posłannikiem tureckim do takich wniosków powód dało, nadmienia: „Nie jest niepodobną rzeczą, że o danych Admirałowi Stopfordowi tajnych instrukcyach sprawiedliwie wnioskowano, ale nie jest to bynajmniéj dowiedzionėm, i obie te rzeczy nie potrzebują z sobą w bezpośrednim zostawać stósunku. Sułtan, widzący w Mehmedzie Alim tylko swego poddanego, może mu zaraz wezwanie przesłać, chociaż mocarstwa dla tego do równie szybkiego działania nie są obowiązane. Sułtan, jak się samo przez się rozumie, nie chce czekać odwłoki; ale mocarstwa są obowiązane zastósować się do dyplomatycznych zwyczajów; naruszyłyby one takowe, gdyby niezratyfikowany jeszcze traktat uskutecznić chciały. Postępowanie takowe byłoby tém drażliwsze, gdy Francya przeciw temu, przez siebie nie potwierdzonemu traktatowi protestuje. I mocarstwa miałyby przed upływem zwyczajnego czasu wydać rozkazy do spełnienia traktatu, aby się niejakoś postawić w stanie niemożności zważenia na uwagi, jakie im Francya koniecznie uczynić musi! Aby sądzić, że się tak stanowczą, niecofniętą i niebezpieczną puszczą drogą, na to potrzebaby nieodzownych dowodów. Jeszcze raz: Przesłane przez Sułtana Baszy zawiadomienia nie mogą się nigdy stać powodem do wniosków, żeby mocarstwa wbrew formom dyplomatycznego prawa już rozkazy agentom swoim wydać miały, aby traktat gwałtem do skutku doprowadzono. Na każdy zaś przypadek mocarstwa, gdyby w pewnym względzie prawem przepisany czas do uskutecznienia były uprzedziły, nie wyprzedziłyby równocześnie środków ostrożności, jakich się rząd francuzki na każdy przypadek chwycić musiał.«

Gazette daje do zrozumienia, że w razie wybuchu wojny Anglicy w Wandei a 40.000 Piemontczyków w Marsylii wylądować mogą. To tyle znaczyć ma, że tameczni legitymiści chętnie im dłoń braterską podadzą. (!)

Z dnia 29. Sierpnia.

Wszystkie gazety dzisiejsze zawierają rozumowania o umieszczoném w Gazecie powszechnéj memorandum Lorda Palmerstona.

W Konstytucyoniście czytamy: „Są stronnictwa, które ministrów z naleganiem wzywają, aby odpowiedzieli na zapytanie: „Czy wojnę, czy też pokój mieć będziemy? Zdawałoby się, jakoby rząd umyślnie żywił niepokojącą obawę, któréjby koniec położyć mógł. Żądają od niego, podawając mu podobne pytanie, tajemnicy przyszłości; on sam jéj nie zna. Stan ten wątpliwości pod względem najważniejszych wypadków, nikomu bardziéj nieciąży, jak ministeryum, które się taką obarczyło odpowiedzialnością. Wątpliwość ta jest przykra, ale trzeba ją znieść, bo wypadki, za które gabinet kra-

jowi jest odpowiedzialny, nie są w jego ręku, lecz w ręku czterech mocarstw. Takie to niepodobne prawie do uwierzenia położenie rzeczy traktat z dnia 15. Lipca wywołał, że nawet mocarstwa same wypadkami nie władają. Nie są one w stanie choć z niejaką tylko pewnością przewidywać skutków pierwszego kroku na drodze, przez traktat ten wytkniętéj. Skoro do wykonania przystąpią, tracą kierunek spraw, który w ręce Mehmeda Alego przechodzi. Od niego zależy wojna albo pokój. Potrzebuje tylko przez Taurus przejść, aby płomienie wojny w całéj Europie wzniecić. Jakże więc wśród takich okoliczności ministeryjum wyrzec może, czy wojnę, czyli też pokój mieć będziem? Traktat z dn. 15. Lipca wielkie sprowadzić może niebezpieczeństwa, ale te w tenczas dopiero zachodzić będą, kiedy środków przymusowych użyć zechcą, na które Basza swoim najokropniejszym środkiem obrony, t. j. pochodem naprzeciw Konstantynopola odpowie. Dotychczas niebezpieczeństwa tylko możliwe, tylko na popierze. Czy istotnie zagrozi? Tego Francyja nie wie, czeka i gotuje się. Dopóki traktat ten tylko na piśmie i literą, rząd nań notami odpowiada. — Mogliby jednak przejść do czynów a rząd i na to musi być przygotowany. Obwinionoby go słusznie, gdyby uzbrajań swoich dzielnie nie popierał, ale możem z zaufaniem wyrzec, że roboty do obrony narodowéj potrzebne, nigdy tak skorym torem nie postępowały. — Fakta to udowodnią."

Dziennik Sporów upatruje w powrócie Pana Portes i w wznowieniu układów względem traktatu handlowego między Francyją i Angliją pomyślną wróżbę dla utrzymania sprzymierza między témi narodami.

Giełda, dn. 29. Sierpnia. — Przemyślnicy i świat handlowy w wojnę więcéj nie wierzą i zaczynają znowu zwolna na renty się ośmielać, lubo wyznać trzeba, że interesa dawniejszego ruchu jeszcze nie odzyskały.

Z Strasburga, dn. 25. Sierpnia.

W Elsass czytamy: »Zapewniają, że Prefekt niższego Renu wydał w téj chwili okolnik do Mairów w swoim departamencie, w celu dowiedzenia się od nich o dokładnéj liczbie mężów i koni, jakieby się w ich gminach pomieścić mogły. Wiadomość ta, która się wczoraj po Strasburgu rozeszła, stała się powodem do tysiącznych domysłów; jedni upatrywali w niéj pewną wiadomość o utworzeniu korpusu armii nad Renem: drudzy oceniają ją, zdaniem naszém, nierównie sprawiedliwiéj, poczytując ją za tymczasowe wybadanie, jakiego położenie wymaga, chociaż z tego zaraz o bliskim wybuchu wojny wnioskować nie można. Jakkolwiek bądź, nie możemy dosyć powtarzać, cośmy już często powiadali, że wiadomość o dobitnym środku, któraby nas z téj niepewności wyrwała, w jaką nas dyplomacya wprawiła, zostałaby od wojną tchnącéj ludności Zachodu z prawdziwym zapałem przyjęta. Czas już, koniec temu położyć; kraj powinien wiedzieć, czy się pokój utrzyma, lub czy się do wojny gotować trzeba. Jeżeli zaś komedyą odgrywają, jest ona za długa; jeżeli zaś jestto poważny drammat, spieszniéj do rozwiązania jego przystąpić należy."

## Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Sierpnia.

Onegdaj ukończył Xiążę Albrecht swój rok 21. i został pełnoletniem. Dzień ten w Windsorze u dworu i w Londynie uroczyście obchodzono. Z rana zadzwoniono we wszystkie dzwony stolicy, a na wieżach kościołów powiewała bandera unii. Dziś wieczorem znajduje się Xiążę ten na danym na cześć jego w Guildhall balu, gdzie przyjmie patent na obywatela miasta Londynu.

Na uwagę »Dziennika sporów," że Ibrahim Basza może z łatwością wysłać 30,000 wojska pod bramy Konstantynopola, skoroby środków przymusowych przeciw niemu użyto, odpowiada dziś Morning Chronicle: »Dziennik francuzki zapomina, że Egipt od Syryi jest przedzielony pustynią, jakiéj armia przebywać nie może, że przeto Ibrahim Basza morzem tylko nowe posiłki otrzymać zdoła. Gdyby więc Ibrahim Basza chciał się w 30,000 ludzi ku bramom Konstantynopola posunąć, pozostałe w Syryi wojsko egipskie, gdzie blokada byłaby niezawodnie ważnym wypadkiem, pod uszyby miało do czynienia. »Dziennik sporów" na bardzo płytkich polega zasadach."

Korresp. paryski gazety Times poczytuje podania dzienników francuzkich o uzbrajaniach Francyi za bardzo przesadzone i twierdzi, że wszystkie te przygotowania do wojny, przesełki zapasów broni z Vincennes do Strasburga i wschodnich departamentów, i inne tym podobne rzeczy, czystém są urojeniem dziennikarzy.

Na tutejszym targu pieniężnym całkowita znowu od wczoraj z rana zaszła zmiana, wywołana przez nagły obrot, jaki interessa na giełdzie w skutek obliczenia w konsolach wzięły. Zdaje się, że nikt na tak znaczną dostawę pieniędzy nie był przygotowany, jaka się wówczas konieczną być okazała. Trzeba więc było płacić bardzo wysokie procenta za pożyczki na papiery skarbowe, a tak pieniądze

innym kanałom odjęto i trudno ich było do innych celów handlowych dostać. Konsole spadły znowu w ciągu ostatnich trzech dni o $\frac{3}{4}$ pCt., t. j. o tyle, o ile trzema dniami pierw w górę poszły. Zniżanie się przecież takowe papierów miało tylko miejscową przyczynę i nie zostawało w żadnéj styczności z ogólnemi politycznemi stósunkami, które owszem coraz bardziéj spokojniejszy przybierają charakter. Nie słychać wprawdzie jeszcze nic więcéj o nowych instrukcyach, jakie podobno P. Guizot miał otrzymać, ale tyle przynajmniéj z radością z dzienników paryskich doczytać się można, iż przesadzone tamże wzburzenie znacznie się już zmniejszyło, i że się publiczność francuzka przekonywać zaczyna o lekkomyślności, z jaką się zabiegom chytrych przemyślników złudzić dała, którym się tym sposobem udało przez różne zmiany w wypłatach w handlu i papierach skarbowych ogromne sobie przywłaszczyć summy. Spodziewamy się, że przyjacielskie stósunki między Francyą a Anglią niezadługo znowu przywrócone będą.

Spectator zwraca na to uwagę, że ferye Angielskiego Parlamentu w świecie gazeciarskim szczególniéj jeszcze dla braku przewodniczącego głównego tonu mocno się we znaki dają, tak że czytająca publiczność już prawie nie wie, na jakie wypadki — o których ją ciągle zawiadomiają — szczególniéj uwagę swoję ma zwrócić. W celu zapobieżenia w części niedostatkowi temu w ciągu ostatnich siedmiu dni, usiłuje wspomniany dziennik najznakomitsze wypadki nasamprzód w wewnętrznéj polityce Angielskiéj obok siebie wystawić, i wymienia między niémi szczególniéj O'Connella Repeal zgromadzenie, przeciwne zgromadzeniu Ulsterskiego konstytucyjnego stowarzyszenia i przez Pana Karóla Attwooda wywołane zgromadzenia kartystowskie w celu oskarżenia Lorda Palmerstona. W Birminghamie Pan Attwood, jak wiadomo, nie wiele w tym względzie dokazał. Więcéj niezównie wskórał w Newcastle i Carlisle. W pierwszém mieście uchwalono przynajmniéj adres pełen zapewnień o przyjaźnych uczuciach do Króla Francuzów, a w drugiém następującą przyjęto uchwałę: „Zgromadzenie widzi z bojaźnią i niechęcią przerwanie naszych przyjacielskich stósunków z Francyą. Przerwanie to wywołane zostało przez tajne zabiegi, zaszłe między Angielskim Ministrem spraw zagranicznych a Rossyą. Zgromadzenie poczytuje sobie za obowiązek dać zacnemu narodowi Francuzkiemu zapewnienie, że naród Angielski żywo ubolewa nad obrazą, wyrządzoną jemu i jego Ministeryum, które zawsze przymierze z Anglią utrzymać pragnęło." Spectator sądzi zresztą, że jeżeli Lord Palmerston nie będzie miał innych pocisków nad te do znoszenia, spokojnie urząd swój zatrzymać może.

Z dnia 29. Sierpnia.

Z Portsmoutht donoszą, że w wszystkich portach morskich czynnie majtków werbują, i że w razie potrzeby pensyjonowani majtkowie do służby wezwani zostaną. »Britannią« o 120 działach przyspasabiają do żeglugi; »Vanguard« o 84 działach czeka tylko pewnéj liczby maitków z Irlandyi, aby na morze Śródziemne odpłynąc; „Pambroke" i »Illustrious« o 72 działach mają być niezwłócznie w Portsmouthcie, a „Caledonia" o 120 działach i okręt „Calcutta" o 84 działach w Plymouthcie być uzbrojone. Massa wysłanéj ostatniemi czasy do Gibraltaru i morza Środziemnego amunicyi i innych potrzeb wojennych bardzo znaczna. Statek przewozowy »Numa« już d. 2. m. b. do Gibraltaru zawinął z 3500 beczek prochu, każda beczka po 90 funtów więc dość na 210,000 nabojów, kiedy 11 funt. 8 uncyi wystarcza na nabicie działa 32funtowego. — „Index" z podobnémi zapasami na morze Środziemne się puścił. Fregata »Inconstant," mająca podobnie jak „Vanguard" oddziały artyleryi i marynarzy na morze Środziemne zabrać, ma prócz innych zasobów wojennych 400 beczek ostrych nabojów na swym pokładzie; każda beczka mieści w sobie 500 nabojów. Statek parowy „Vesuvius« i nowy statek parowy »Oriental« z oddziałem 77. pułku liniowego dn. 1. Września do wód Egipskich się udaje.

— W Times mowa o wielkim wynalazku, który cały system wojny morskiéj zmieni, którego wszelako Lordowie Melbourne i Minto przyjąc nie chcieli.

Paryski korrespondent gazety Times twierdzi, że Pan Thiers gazetę »Presse« sądownie zapozwie, ponieważ ona twierdzi, że cała wrzawa wojenna w Francyi niczém więcéj jak niecném matactwem i bałamuctwem.

Obydwa roku tego na rzecz i korzyść wychodźców Polskich w Londynie wyprawione festyny tak szczupły przyniosły dochód, że jeszcze składki dla nich trzeba było zbierać. Na liście subskrypcyjnéj są téż nazwiska Lorda Palmerstona i Pana Guizota.

## Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 21. Sierpnia.

Gazeta nadworna zawiera następujący z Barcelony pod dn. 2. m. b. datowany dekret królewski: „1. Wydany d. 30. Maja 1833. roku dekret pod względem narzuconéj, za pomocą armii Francuzkiéj utworzonéj regencyi,

znosi się niniejszém i unieważnia, zaś dekret ten otrzymuje znowu swoje znaczenie, który Stany d. 22. Lipca tegoż roku na korzyść Generała Don Jose de Zayas, dowódzców, oficerów i żołnierzy wydali, co dnia 20. Maja przed bramami Madrytu zbuntowane przeciw ówczesnemu rządowi wojsko zwalczyli. — 2. Inne dekrety, wydane po r. 1810. na korzyść Generałów, oficerów i dowódzców pod względem łożonych przez nich zasług przy obronie albo oblężeniu fortec i w innych wojennych wypadkach, podobnie znowu znaczenie mieć mają."

Z nad granicy Hiszpańskiéj.

Phare des Pyrénées powiada w swoim numerze z dnia 25. Sierpnia, że wprawdzie będące w San Sebastian wojsko Angielskie do Anglii powróciło, ale w Passages jest jeszcze około 400 marynarzy angielskich a na przystani tameczněj stoi jeszcze fregata Angielska „North-Star" i fregata Francuzka „Hermine".

## Włochy.

Z nad granicy Włoskiéj, d. 19. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Jakkolwiek ostatniemi czasy opinia, że N. Pan i Arcybiskupa Kolońskiego znowu do urzędowania przywróci, się rozpowszechniła, mogę jednak z pewnością jéj zaprzeczać. Owszem rząd Pruski niedawno temu niemożność przywrócenia X. Arcybiskupa Kolońskiego jako nieodzowne swe oświadczył postanowienie, przytaczając oraz powody swoje do tego. Król życzy sobie, aby katedra apostolska celem administracyi archidyecezyi Kolońskiéj dopóki X. Arcybiskup żyć będzie, Generalnego Wikarego mianowała.

## Turcya.

Gazeta Powszechna obejmuje pod względem spraw Wschodu następujący artykuł z nad Menu: „Gazety Francuzkie tylekroć powtarzały, że naród ich żadnych w zagadnieniu wschodniém samolubnych nie ma zamiarów, iż w Niemczech istotnie sądzono, że Francya ujmując się za Mehmeda w rzeczy saméj nie ma innego celu, jak na korzyść całéj Europy niepodległości morza Śródziemnego naprzeciw Anglii bronić. Ale każdy rozumniejszy człowiek obecnie zapewne się przekonał, że się rzecz ma inaczéj. Francya bowiem na rozwalinach państwa Ottomańskiego w Egipcie państwo utworzyć chciała, któreby jéj było własnością; chciała za pomocą swoich Afrykańskich posiadłości panowanie nad morzem Śródziemném osiągnąć; taka to była jéj bezinteresowność. Ale czyż się to zgadzało z interesem reszty Europy, żeby Francya takiéj miała dostąpić przewagi? Mocarstwa monarchiczne, bezwzględnie nawet na materyalne korzyści, planom tym oprzeć się musiały. Cóż Francya, przewidując ten opór, cóż jéj Ministrowie, Soult, Guizot, Thiers a nawet i Molé, głowa konserwatystów, uczynili? Postawili to za zasadę, iż Francya wszelkich w téj sprawie układów z monarchicznémi mocarstwy ile możności unikać powinna; tylko z Anglią, jako konstytucyjnym i sprzymierzonym krajem traktować miano; tuszono sobie, że z nią łatwiejsza będzie sprawa. Ale monarchiczne rządy przenikły te zabiegi i dowiodły Anglii, dokąd pretensye Francyi zmierzają. Anglia więc żądała, żeby i Austrya, Prussy i Rossya w ugodach tych udział miały; Ministeryum Thiersa, odrzucając przystąpienie tych mocarstw, sądziło, że odosobniwszy się, tok układów przerwie; mimo to te przyszły do skutku — inde irae. Powiadają, że w rozmowie na zamku Eu Pan Guizot w obecności Thiersa powiedział: „Zbyt długo ociągaliśmy się korzystać z nienawiści między Anglią i Rossyą; my chcieliśmy wyłączać, a teraz nas wyłączono (nous avons éte exclusifs et nous voilá exclus); klęski naszéj inaczéj przedstawić nie możem." Pan Thiers dumając ręką czoła się dotknąwszy dał do poznania, że gorycz złudzenia swego uczuł.

## Rozmaite wiadomości.

Z Elbląga, dnia 31. Sierpnia. — Listy prywatne z Królewca obejmują doniesienie, że N. Pan i Król dzisiaj d. 31. Sierpnia w podróż do Litwy (Pruskiéj) się udał. N. Pani w téj podróży N. Panu towarzyszyć nie będzie, lecz w Królewcu pozostanie.

(*Z Gaz. Por.*) — Z Listu pisanego od J. Ign. Kraszewskiego, dowiadujemy się, iż zamyśla wkrótce zacząć wydawać jakby pismo czasowe, zeszytami, pod nazwą Atenaeum, które 3 działy zawierać będzie: 1) Historyą, 2) Literaturę i 3) Sztuki. Ponieważ jesteśmy najlepiéj życzącémi dla spółpracownika naszego, przeto prosimy go najusilniéj, aby w wydawaniu finansowém, żadnych nie zamyślał spółek, nikomu prac swych nie powierzał, bo wyjdzie tak, jak dotąd na swych pismach wychodził. Ksiądz J. Dęb..... tłumacz »Filozofii życia ludzkiego", od Szlegla napisanéj, przełożył w Wilnie na polski język: „Sposób utrzymywania i rozmnożenia Kamelii",

przez T. Jakuba Zejdla, ogrodnika bawiącego się utrzymaniem ogrodu i handlu roślinami w Dreźnie. Malenka ta książeczka (z 16 str. w osemce, z ryciną litografowaną) wyszla świeżo z druku w księgotłoczni dyecezyalnéj w Wilnie.

---

(*Z gaz. Por.*) — Wiadomość o mieście Chęcinach, przez Wincent. Hipolita Gawareckiego. — (*Dokończenie.*) — W roku 1554 tu były przechowane skarby Bony Sforcyi, wdowy po Królu Zygmuncie I. pod strażą Włocha Brancoccio, jéj faworyta. Bona w tym zamku także przez krótki czas mieszkała. Niedługo potém zamek Chęciński ogniem spłonął, lecz naprawiony został z rozkazu Zygmunta III (8), zniszczony powtórnie albo podczas wojen Szwedzkich, albo, jak niesie miejscowe podanie, przez hajdamaków (oprzyszków) Węgierskich, którzy także 3ch Księży Franciszkanów, Walentego Chalickiego, Floriana Zielinskiego i Andrzeja Cybulskiego zamordowali, — już się odtąd z gruzów nie podźwignął. — Wielki obraz, który dawniéj znajdował się u XX. Franciszkanów, a teraz po zniesieniu tegoż klasztoru przeniesiony został do Panien Franciszkanek miejscowych, wystawia to zdarzenie. W bliskosci miasta są kopalnie marmuru, dziś zaniedbane, dwóch tylko kamieniarzy mieszka w mieście i wyrabia posadzki i rozmaite pomniejsze sprzęty. Sławne tu były niegdyś kopalnie srebra, ołowiu, miedzi, lazuru i marmurów (9); tych ostatnich wiele jest gatunków (są różnokolorowe). Zapewniały one miastu temu dochody i sławę, w kraju i zagranicą. Gdyby pominąć kościoły Wiedeńskie w marmury z Chęcin przybrane, czyż dzieła Starowolskiego, Rzączyńskiego, Krzysztanowicza, Duclosa, Maltbruna i innych wielu, nie są zdolne sławę trwałą u obcych mu zapewnić? Zygmunt August roku 1550 potwierdził temu miastu jura montana; pozwolono kopać w okolicy pod obowiązkiem oddawania dziesiątéj części Olbory (tak zwano podatek ten) i jednego grosza od niecki kruszczu 10). Dochody, za świadectwem Starowolskiego, z kopalni pod Kielcami Biskup Krakowski, a pod Chęcinami Król pobierał. Najpiękniejszy marmur jest w górze zwanéj Krzeczkowską, ciemno-żółty, nakrapiany, drugi czerwony z góry zwanéj Zygmuntowską, trzeci w górze Szewckiéj koloru orzechowego; w górze zamkowéj i Okrąglicy jest bronzowo-czerwony. Na gruncie miejskim Chęcińskim, biały z osadem w pewnéj części miedzi 11). Władysław VI. chcąc uczcić pamięć ojca swego Zygmunta III. w roku 1643 posąg bronzowy na wysokiéj kolumnie z marmuru, dla niego, w Warszawie na placu przed zamkiem Królewskim, wystawił. Posąg sam Króla Zygmunta, odlany z bronzu w Krakowie, Wisłą do Warszawy spławiano, zaś dwa słupy w zapas z pięknego marmuru czerwonego w górze pod Chęcinami wyciosać rozkazał, z których gdy jeden dłuższy na 42 stóp, w dźwiganiu nieostrożnem z miejsca, w pół się przelamał, drugi krótszy do Warszawy sprowadzono i pod posąg Zygmunta III. użyto. Kolumna ta ma 29 stóp wysokości, dla tego góra w któréj ją wykuto, nosi nazwę Zygmuntowskiéj 12). Okolica Chęcin wystawia oku widok okazały, a razem zdolny wzniecać bojaźń i uszanowanie religijne. Góry skaliste, z których jedna drugą przenosi wysokością, ogromem i kształtem, rozróżnia jednostajność barwy; ich ponurość i cichość między niemi ciągle panująca, w dumanie wprawić mogą. Miasto Chęciny między pomnikami starożytności liczyło dwa posągi osobliwe, które uwagę ciekawych wzbudzały, od mieszkańców miejscowych zwnane Baba i Dziad, z kamieni niezgrabnie wyciosane, późniéj do Warszawy zwiezione i Towarzystwu Przyjaciół Nauk ówczasowemu oddane. Jest o tych zabytkach starożytności pozostałych z pogańskich jeszcze czasów, piękna wiadomość umieszona w Pamiętniku Sandomierskim 13). W miejscu przyległym, trupiarnią zwaném, Czarniecki Szwedów poraził uderzywszy na nich z nienacka. — Poniżéj zamku w Starych Chęcinach był pałac z ogrodem, gdzie Jan III. wracając z Wiedeńskiéj wyprawy, odpoczywał. Przeszło od dwóch wieków kościół S. Stanisława we wsi zwanéj Stare Chęciny w pobliżu miasta Chęcin leżącéj, zostawał w zupełném zanie-

---

**(8) Jan Stanisław Branicki, Miecznik Koronny, Starosta Chęciński za Zygmunta III, zamek w Chęciuach podupadły, wielkim nakladem podźwignął i umocnił. W nagrodę, stany Rzeczy-pospolitéj dochody starostwa do wytrzymania nakładów puściły. Str. 43 T. I. Obrazu wieku panowania Zygmunta III. p. Fr. Siarczyńskiego 1823 r. we Lwowie.**

**9) Opis Starożytnéj Polski Święckiego r. 1828 t. I. str.182 i 86 i Opalińskiego dzieło: Polonia defensa w r. 1658 w Krakowie z druku wyszłej, które świadczą, że kopalnie Ckęcińskie srebro wydają.**

**10) Czacki w dziele o prawach Litewskich t. II. str. 199.**

**11) Kalendarzyk Polityczny na rok 1727 w Warszawie nakladem Netty str. 45.**

**12) Dzieje narodu Polskiego za panowania Władysława IV. p. Kajetana Kwiatkowskiego w Warszawie drukiem Glücksberga w 1932 wyszle, str 273.**

**13) W tomie II. od str. 94 do 104, z r. 1829 w Warszawie.**

dbaniu, nawet jak to widać z wyciągu lustracyi starostawa Chęcińskiego z roku 1789, który brzmi: »Wieś Chęciny; jest w téj wsi kościołek czyli publiczna kaplica murowana w krzyż kawalerski, piękna i ozdobna, całkiem zaniedbana, bo dach na niéj zły, okna powybijane. Smętarz był ogrodzony parkanem w słupy murowane. Dwie dzwonice murowane bez dachu, puste. Z żalem patrzy się na to, mogło kosztować okładem 30,000 zł., poświęcono niedbałości i nieczułości.« A więc, od roku 1789 znów upłynęło lat 50 i kościół ten większéj uległ ruinie; teraz los zdarzył że szanowni kapłani dyecezyi Krakowskiéj w dniu 8. Maja 1839 roku, w uroczystość S. Stanisława, zjechali do Starochęcin, miłą chęcią i szczególnemi modłami do Przedwiecznego wznoszonemi celebrowali poświęcenie tegoż kościoła, na czele których byli X. Wysocki Prałat Kollegiaty Kieleckiéj i X. Janecki Dziekan miejscowy; kilka tysięcy ludu otaczało ten przybytek Boży, niosąc gorące modły za dar miłosierdzia. Godna jest wspomnienia i uwagi ta okoliczność, że gdy z rozporządzenia teraźniejszego właściciela byłego Starostwa Chęcińskiego przystąpiono do reperacyi kościoła i zdjęto obrazy dla ich oczyszczenia, okazało się, że wielki obraz Pana Jezusa ukrzyżowanego, jest dziełem prawdziwie mistrzowskiego pędzla, a na obrazie Boga rodzicy z SS Patronami kraju, dotąd widzieć się daje napis r. 1590 malowania jego, a tak, czas tego pomnika pobożności fundatorów, których popioły blisko dwa wieki pod murami starożytnéj téj świątyni spoczywają, nie zniszczył dotąd! 14).

---

(*Z Gaz. Por.*) — Instrukcya Jakóba Sobieskiego Kasztelana Krakowskiego, ojca Króla Jana III., dana Panu Orchowskiemu ze strony synów. Wydanie drugie przez Ks. L. A. Jucewicza. (Wilno. Drukiem Józefa Zawadzkiego. — Nakładem Rubenn Dajena. W ósemce, str. 60. Papier niezły; cena zł. 3.) — Ksiądz Ludwik Adam Jucewicz, zagłębiający się z prawdziwem zamiłowaniem w starożytności rodzinnych dziejów swoich, a szczególniéj, prócz prac wielu, znany ze zbioru i objaśnień przysłów ludu litewskiego, obdarzył nas i obecnym przedrukiem niniejszego pisemka, przed 50 laty wydanego w Warszawie (w nadwornéj drukarni królew.). Ponieważ zaś ta zajmująca książeczka, w małéj ilości odbitków wyciśniętą została i w rzadkich tylko księgozbiorach znajduje się dzisiaj, przeto chęć puszczenia jéj w obieg księgarsko-literacki, w którym dotąd zgoła może nie była, nie na czcze tylko zasługuje pochwały, zwykle kończące się na słowach, ale razem i na poparcie rzeczą, czyli wypełnienie w skutku zdań głoszonych — słowem: godną jest czytania od każdego. Tu bowiem, cofając się w przeszłość ledwie nie o 2 wieki, ujrzymy drobniejsze nawet cnoty naddziadów naszych — i z historyczną pamiątką, pamięć naśladowania ze czcią i duchem kraju swego obudzić będziem mogli. Tu ojciec znamienitego w dziejach naszych władcy, daje prawdziwie starodawne nauczycielowi dzieci swoich rozkazy, a raczéj uwagi, jak mają młodzi wychowańcy wypełniać prawa świętéj wiary przodków swoich, jakie dawać należy wsparcie sierotom, pielgrzymom, jak czcić pamięć nie tylko swoich ale i swojéj nawet rodziny przyjaciół. „O to też synów moich po ojcowsku (paterne) proszę, aby ilekroć im się zdarzy być u Dominikanów w kościele, żeby przed kaplicą Książąt Zbarawskich, klęknąwszy obadwa, zmówili po psalmie za umarłych (de profundis) i na końcu wieczny odpoczynek (requiem aeternam), a to za dusze ich. Będę się o to pilnie pytał, jeśli (zamiast czy) będą dosyć (dziś się mówi zadość, miasto dawniejsz. dosyć) czynić temu ojcowskiemu memu żądaniu, bo to srodze (srodze znaczyło bardzo) wielcy moi przyjaciele byli." Życzy swym dzieciom 5), aby prócz osobnych datków złotego, półzłotego, etc. któremi obowiązani są wspomagać biednych, nawiedzających dom ich z prośbami, — Pan Orchowski, na każdy tydzień, co Sobota, złoty szelągami dawał Bracikowskiemu (snać słudze), żeby za niemi idąc, jałmużnę świętą rozdawał, która pomaga zmazaniu wielości grzechów; — „jeśli też to samo swémi rękami zechcą czynić« — (słowa są starego Sobieskiego) — »tym większą u P. Boga przysługę będą mieć. Uczyni to na rok 52 złote, dosyć mała summa!" 6) — Nie przepomina bogobojny Ojciec o innych prawach chrześcianina katolika, o zamówieniu na rok cały Kapłana dla odprawienia mszy ś., o spowiedniku i t. p. Mówiąc o środkach utrzymywania zdrowia, zaczyna od słów: „Nie chciałbym aby się papinkowato i pieszczenie chowali i owszem życzę, aby zawczasu żołądek ich przywykał grubym potrawom, których się im da Bóg na wojnach zażywać przyda. a mnie to samemu zepsowano żołądek, że mnie z młodu nazbyt, jako to jedynaka, co się Ojcu memu nie chwali, nazbyt pieszczenie chowali.« Daléj pisze o

14) Kuryer Warszawski z dnia 16. Maja r. 1829 Nr. 128.

1) Używamy tu ówczasowych wyrazów.

2) Wtedy jednak pieniądze nieskończenie wyższą miały cenę, tak że 100 złotych, nie małą było summą.

obyczajach, ochędóstwie, miłości braterskiéj, i konwersacyi, (str. 20 — 21. — W rozdziale VII. można powziąść wyobrażenie o tamtoczesnym rozkładzie nauk. Sobieski każe dzieci swe uczyć najwięcéj po łacinie, potém po niemiecku; zamiast zaś francuzkiego języka, zaleca turecki, jako potrzebny wtedy z powodu wypadków politycznych. W następnym ciągu rzeczy mówi o listach do domu, o powinnościach tych, co przy dzieciach będą; nie przemilcza też o stole, piwnicy, praczce, pomieszkaniu (kamienicy), rzemieślnikach i kupcach. — Wydawca pamiętał i o przemowie. Sądzimy za rzecz zajmującą, umieścić ją w skróceniu. „Ludzie starzy mają tę przywarę (jeżeli to za przywarę, nie zaś cnotę, liczyć potrzeba), że zawsze dawne czasy chwalą, a dzisiejsze potępiają.

*(Dokończenie nastąpi.)*

## OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa na opał, dla tutejszego Najwyższego Sądu Appellacyjnego i Sądu Nadziemiańskiego, wynosząca około 94 sążni drzewa dębowego, 16 sążni smolnego drzewa sosnowego, ma być wraz z wózką przez licytacyą najmniéj żądającemu wypuszczoną.

Termin w téj mierze wyznaczony jest na

dzień 10. Września r. b.

po południu o godzinie 5téj w izbie posiedzeń Sądu Nadziemiańskiego, przed Dyrektorem kancelaryi Radzcą sprawiedliwości Wandelt, na który ochotę licytować mających niniejszém wzywamy.

Poznań, dnia 3. Września 1840.

Królewski Sąd Nadziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Dostawa świec dla Sądu Nadziemiańskiego na zimę nadchodzącą, wynosząca około 1300 funt. świec lanych, ma być w terminie

dnia 11. Września r. b.

po południu o godzinie 5téj, przed Radzcą sprawiedliwości Wandelt, w zamku sądowym wyznaczonym, najmniéj żądającemu wypuszczoną.

Poznań, dnia 3. Września 1840.

Królewski Sąd Nadziemiański.



## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| *Dnia 3. Września* 1840. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | $104\frac{1}{4}$ | $103\frac{3}{4}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | $102\frac{1}{2}$ | 102 |
| Obligi premiow handlu morsk. | — | — | $76\frac{1}{4}$ |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | — |
| Berlińskie obligacye miejskie . | 4 | $103\frac{7}{8}$ | $103\frac{3}{8}$ |
| Królewieckie dito . . | 4 | — | — |
| Elblągskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | 100 | — |
| Gdańskie dito w T. . . . . | — | $47\frac{1}{2}$ | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | 103 | $102\frac{1}{2}$ |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | $106\frac{1}{2}$ | 106 |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | 103 | $102\frac{1}{2}$ |
| Pomorskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | 104 | — |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $104\frac{1}{8}$ |
| Szląskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{3}{4}$ | — |
| Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii . . . . . | — | — | 95 |
| Złoto al marco . . . . . . | — | 210 | 209 |
| Nowe dukaty . . . . . . | — | $17\frac{1}{2}$ | — |
| Frydrychsdory . . . . . . | — | $13\frac{1}{8}$ | $12\frac{5}{8}$ |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | $8\frac{1}{6}$ | $7\frac{2}{3}$ |
| Disconto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |

| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | Dnia 4. Września 1840. r. od Tal. | od sgr. | od fen. | do Tal. | do sgr. | do fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy szefel . . . . | 2 | 10 | — | 2 | 12 | 6 |
| Zyta . . . . . . . . . | 1 | 7 | 6 | 1 | 8 | 6 |
| Jęczmienia dt. . . . . . | — | 24 | — | — | 25 | — |
| Owsa dt. . . . . . . | — | 24 | — | — | 27 | 6 |
| Tatarki dt. . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Grochu dt. . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Ziemiaków dt. . . . . . | — | 13 | — | — | 14 | — |
| Siana cetnar . . . . . | — | 21 | — | — | 22 | — |
| Słomy kopa . . . . . . | 4 | 10 | — | 4 | 15 | — |
| Masła garniec . . . . . | 1 | 20 | — | 1 | 22 | 6 |
| Spirytusu beczka . . . . | 19 | — | — | 20 | — | — |